



Raport z rynku walutowego

poniedziałek, 2 kwietnia 2012

dr Jarosław Klepacki,
Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Zyski zanotowane przez indeksy warszawskiego parkietu przekroczyły podczas ostatniej sesji marca 0,5%, a popyt inwestorów sprawił, że prawie 51% spółek notowanych przy Książęcej zdrożało. Na koniec dnia obroty przekroczyły 970 milionów złotych, a liderem stał się KGHM, którego obroty wyniosły 190 milionów złotych (cena akcji wzrosła zaś o 2,88%). Piątek nie przyniósł rozstrzygnięcia na rynku walutowym i mimo powrotu aprecjacji złotego nadal rynek porusza się w dotychczasowym zakresie zmian. Narodowy Bank Polski podał, iż średnia stopa inflacji oczekiwana przez osoby prywatne w okresie najbliższych 12 miesięcy wyniosła 4,2%, podczas gdy w styczniu było to 5,2%, a w lutym 5%. Co ważne odsetek ankietowanych, którzy spodziewają się szybszego niż ostatnio wzrostu cen jest o ponad 5 punktów procentowych mniejszy niż miesiąc temu. Dzisiaj rano poznaliśmy kolejną ciekawą publikację z polskiej gospodarki. Najnowsze badania dotyczące sektora przemysłowego przedstawiono dzisiaj rano i wynika z nich, że PMI w marcu wzrósł względem lutego jedynie o 0,1 punktu i ukształtował się na poziomie 50,1 punktu. Widać zatem stagnację, choć zanotowano spadek nowych zamówień, tempo wzrostu produkcji pozostało słabe, a inflacja kosztowa znalazła się na najniższym poziomie od czterech miesięcy.

Utrzymująca się presja wzrostowa na rynku eurodolara „spycha” notowania z udziałem polskiej waluty do niższych zakresów cenowych. Zyskujący złoty najlepiej widoczny jest na parze USD/PLN, gdzie kurs zbliżył się w rejon kluczowego wsparcia 3,0800 – 3,0500. Poranny obraz techniczny pozwala na przyjęcie założenia wejścia w tą strefę. Trwały spadek kursu poniżej tej bariery w dniu dzisiejszym wydaje się mało prawdopodobny. O sygnałach mogących zapowiadać silniejsze wzrosty kursu można będzie mówić dopiero po pokonaniu oporu w rejonie figury 3,1400. W przypadku pary EUR/PLN kurs po skutecznej obronie strefy oporu 4,1750 wrócił w rejon 4,1300. Najbliższe wsparcie to obecnie okolice figury 4,1200. Realne jest, że to właśnie to miejsce stać się może wyznacznikiem dzisiejszego dołka.



Rynek światowy

Prawie jednoprocetowe wzrosty w piątek charakteryzowały giełdy europejskie, co jednak nie było w podobnym stopniu kontynuowane przez rynek amerykański, który nawet odczuł spadki w przypadku indeksu NASDAQ100. Końcówka miesiąca i kwartału była zatem nie aż tak optymistyczna jak się zapowiadała. Szczyt ministrów finansów Unii Europejskiej, który zakończył się w sobotę nie przyniósł porozumienia w sprawie podatku od transakcji finansowych i jak na razie nie zanoszą się, aby doszło w najbliższych miesiącach do konsensusu. Widać zatem, że sektor finansowy, odpowiedzialny za obecny kryzys, nie chce ponosić dodatkowych kosztów i pośrednio nie chce uczestniczyć w dalszym, dodatkowym finansowaniu jego skutków. Ponadto weekend przyniósł dane z Chin, które zapoczątkowały serię odczytów indeksów PMI za marzec. PMI przemysłu chińskiego spadł do 48,3 punktu z 49,6 w lutym, co oznacza najniższy odczyt od listopada 2011 roku i piąty z rzędu wynik poniżej bariery 50 punktów. Podobną tendencję spadkową notują wskaźniki krajów europejskich, choć jest też wyjątek: szwajcarski przemysł wzrósł w ubiegłym miesiącu do 51,1 punktu z 49 punktów. Nie jest to jednak koniec publikacji na dzisiaj i poza stopą bezrobocia z Eurolandu warto zwrócić uwagę na indeks ISM dla amerykańskiego przemysłu.

Poniedziałek na rynku EUR/USD rozpoczął się od dość wysokich cen: 1,3350 – 1,3360. Presja w kierunku dalszego osłabiania dolara względem euro w dalszym ciągu jest widoczna. Analizując poranny obraz techniczny (wykres H4 oraz H1) warto jednak zwrócić uwagę, że po pierwsze znajdujemy się blisko kluczowej strefy – oporu: 1,3390 – 1,3400, po drugie rynek jest już znacząco wykupiony. Atak na lokalne szczyty należałoby więc wpisać w scenariusz bazowy dzisiejszej sesji. Znaczące wyjście kursu powyżej tego miejsca charakterystycznego w perspektywie najbliższych godzin wydaje się już jednak dyskusyjne. Najbliższe wsparcie techniczne wyrysować można na wysokości 1,3300 i dopiero zamknięcie się sesji poniżej tej bariery dałoby impuls do jakiejś poważniejszej korekty – aprecjacji dolara względem euro.